

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.</p> <p>NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p> <p>Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 29 MAJA 1938 r.

nr 22

TREŚĆ nr 22. W sprawie opłat drogowych — *Stanisław Michalski*. Międzykomunalne związki samorządowe — *Zofia Wojciechowska*. Przywileje podatkowe duchowieństwa w b. zaborze pruskim — *Julian Jackowski*. Zagadnienie zdrowia publicznego w C. O. P. — *Mgr Stanisław Malanowicz*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Komunikaty.

W sprawie opłat drogowych

Rządowy projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, który jak słyhać ma być wniesiony na nadzwyczajną sesję parlamentu, zawiera m. in. cztery artykuły, poświęcone sprawie opłat i dopłat drogowych. Mają one charakter kodyfikacyjny, mianowicie przenoszą przepisy o poborze tych opłat z ustawy drogowej do ustawy o finansach komunalnych. Nie projektują one żadnych zmian w podstawach finansowych gospodarki drogowej w powiatowych związkach samorządowych.

W związku jednak z tym projektem istnieją pewne tendencje do wprowadzenia istotnych merytorycznych zmian w systemie finansowania gospodarki drogowej w powiatach, mianowicie do zafiksowania górnej granicy obciążenia opłatami drogowymi oraz do zafiksowania grupy osób, które mogą być obciążane tymi opłatami. Jak wiadomo dotychczas ustawowo powiatowe związki samorządowe posiadały w stosunku do tych spraw w zasadzie nieograniczoną swobodę.

Z drugiej strony istnieje niewątpliwie spore słusznych i dojrzałych postulatów, które przy okazji winny być zrealizowane tak ze względu na potrzebę poszerzenia środków na gospodarkę drogową w powiatach, jak i ze względów pozafinansowych.

Zajmijmy się najpierw polemiką ze wspomnianymi tendencjami do usztywnienia podstaw finansowych gospodarki drogowej. Rodzą się one z szlachetnej troski o interes płatnika, o obronę jego przed fiskalizmem komunalnym. Zafiksowanie górnej granicy obciążenia opłatami drogowymi — najważniejszej obok podatku wyrównawczego samoistnej daniny komunalnej — ma właśnie chronić płatnika przed wybujałościami, którym rzekomo łatwo ulegają rady powiatowe.

Stanowisko to wydaje się z gruntu fałszywe,

a skuteczność tych środków ochrony płatnika — iluzoryczna.

Wysokość opłat drogowych, stosowana przez związki samorządowe w praktyce, posiada największą rozpiętość. W roku 1935 - 36, będącym okresem najniższych stawek w związku z rządową akcją obniżki danin komunalnych, rozpiętość ta wahała się w granicach od 15% do 100% państwowego podatku gruntowego, nie licząc kilku powiatów woj. poznańskiego, które opłat drogowych w ogóle nie pobierały. W latach następnych zarysowała się bardzo lekka i niezwykle ostrożna tendencja do podnoszenia tych stawek. Bliższa obserwacja doprowadza do stwierdzenia, że powiatowe związki samorządowe prowadziły w zakresie opłat drogowych bardzo indywidualną politykę, odbiegającą daleko od szablonowych norm zalecanych przez władze nadzorcze, i to tak w zakresie obciążania gruntów, jak i przemysłu i handlu oraz nieruchomości. Opłaty drogowe były jedynym instrumentem lokalnej polityki podatkowej o wielkim znaczeniu, z drugiej strony — instrumentem polityki drogowej; jednocześnie pełna swoboda ustawowa w zakresie wysokości opłat drogowych nie była nigdy nadużywana: o interesy płatników dbały skutecznie rady powiatowe; o zgodność lokalnej polityki podatkowej z ogólnopolską polityką — władze nadzorcze.

Ustalenie górnej granicy obciążania opłatami drogowymi uniemożliwi właśnie na przyszłość prowadzenie elastycznej polityki, kierującej się z jednej strony możliwościami płatniczymi miejscowej ludności, z drugiej — potrzebami drogowymi. Przede wszystkim zafiksowanie górnej granicy stanowi naturalną zachętę do wykorzystywania jej w całości; wtedy ta praca myślowa, którą dany organ samorządowy podjąć musi dla znalezienia słusznej, będącej wypadkową między siłą płatniczą ludności a potrzeba-

mi drogowymi — stawki obciążenia przy pełnej swobodzie jej ustalania, w znacznym stopniu staje się niepotrzebna, bezprzedmiotowa lub brak jej z góry zostaje rozgrzeszony, albowiem zastępuje ją mechaniczna, dla danych warunków miejscowych często zupełnie przypadkowa wskazówka ustawowa. Dla zilustrowania słuszności tej tezy wystarczy n.p. porównać wielką rozpiętość i zindywidualizowanie w wykorzystywaniu opłat drogowych lub dodatku do podatku od nieruchomości w miastach, co do których organy samorządu nie były skrupowane w ustalaniu stawki, z wykorzystywaniem dodatku do podatku gruntowego, z reguły bardziej jednolitym i zbliżonym do ustawowo zakreślonych granic.

Usztywnienie opłat drogowych przenosi główny ciężar troski o ochronę płatnika oraz o interesy gospodarki drogowej na ustawodawcę, który sam podejmuje się określenia potrzebnej i dopuszczalnej wysokości opłat drogowych.

Określenie to musi być z natury rzeczy mechaniczne i szablonowe: 50, 75, 100% itd. Nie sposób sobie wyobrazić takiej granicy, przy której — przy dotychczasowym wielkim zróżniczkowaniu wysokości opłat drogowych — nie powstałaby w części powiatowych związków samorządowych naturalna pokusa w podciągnięciu się w obciążeniu opłatami, — w części — konieczność obniżenia bez względu na potrzeby gospodarki drogowej i bez względu nawet na stanowiska reprezentacji samorządowej. Albowiem zakreślenie górnej granicy opłat tak, żeby mieściła w sobie najwyższą zanotowaną w jakimś powiecie stawkę, pozbawia całe usiłowanie jakiegokolwiek sensu. Przy tym musiałby być wziętym pod uwagę nie tylko okres kryzysu, będący równocześnie okresem najniższych stawek, ale i okres lepszej koniunktury, albowiem przepisy ustawowe nie mogą być obliczone tylko na niską koniunkturę.

Nie wiem, czy istnieje w Polsce jeden powiat, w którym obniżka stosowanych dotychczas opłat drogowych byłaby gospodarczo uzasadniona ze względu na wiadomy stan dróg. O żadnym uszczupleniu środków na gospodarkę drogową nie może być w obecnej chwili mowy.

W konkluzji wydaje mi się, że zafiksowanie granicy obciążenia opłatami drogowymi jako obrona płatnika (a to tylko jest przesłanką całej tendencji) mija się w pewnym sensie ze swoim celem; wątpliwe korzyści dla płatnika okupione zostałyby pozbawieniem pow. związków samorządowych najcenniejszego instrumentu miejscowej polityki podatkowej i polityki drogowej, jakim była dotychczas względna swoboda w ustalaniu wysokości opłat drogowych.

Zakreślenie górnej granicy opłat drogowych pociąża za sobą potrzebę określenia kategorii osób, które podlegać będą tym opłatom. Projektuje się uregulowanie tej sprawy w sposób dotychczas praktykowany: mianowicie opłatom podlegaliby nadal jedynie płatnicy trzech państwowych podatków bezpośrednich: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego w formie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Właśnie zagadnienie koła płatników opłat drogowych i wysokości opłat, nakładanych na poszczególne kategorie płatników wymaga przede wszystkim rewizji. Niektóre z tych zagadnień wymagają aktu ustawodawczego, inne przy założeniu, że dotychczasowa zasada co do swobody w określaniu wysokości opłat

i wyboru koła płatników zostanie utrzymana — zmiany w polityce władz nadzorczych nad powiatowymi związkami samorządowymi.

Opłaty drogowe pokrywają w całości wydatki zwyczajne powiatowych związków samorządowych na drogi (bez dróg państwowych, ale z subwencjami na drogi państwowe), a około 80% ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych razem. Rola innych źródeł finansowania gospodarki drogowej spadła do minimum; w szczególności w ostatnich latach subwencje i dotacje z zewnątrz stanowiły zaledwie około 10% ogółu wydatków własnych powiatowych związków samorządowych na drogi (w r. 1935 - 36 odsetek ten, obliczony dla 143 pow. zw. samorz., wynosił około 13%). Do zera spadła rola kredytu (w r. 1935 - 36 zaledwie 1% ogółu wydatków drogowych). Pomoc z zewnątrz była nadto wybitnie zlokalizowana: ziemie wschodnie (stosowana przez pewien czas pomoc żywnościowa za odróbkę, oceniona zresztą z punktu widzenia gospodarczego ujemnie); tereny z dużym nasileniem bezrobocia przemysłowego. W tych warunkach w ostatnich latach cały ciężar utrzymania i budowy nowych dróg samorządowych opiera się prawie wyłącznie, biorąc rzecz w masie, na opłatach drogowych. Ze źródła tego były nadto finansowane częściowo drogi państwowe, czy to bezpośrednio pod postacią subwencji (specjalnie poważną pozycję zajmują one w woj. południowych: n.p. w woj. tarnopolskim subwencje na drogi państwowe bądź utrzymywane przez państwo stanowiły w r. 1935 - 36 około $\frac{1}{3}$ ogółu wydatków własnych pow. zw. sam. względnie wpływu z opłat i dopłat drogowych; w woj. lwowskim — 14% wpływu z opłat i dopłat drog.; w pozostałych dwóch wojew. — 6%), czy sum zastępczo wyłożonych na drogi a nie zwróconych przez Skarb (pretensje pow. zw. sam. do Skarbu Państwa z tego tytułu sięgają b. poważnych sum; na 31.III 1938 r. dla 146 pow. zw. samorz. wynoszą one około 4 milionów zł, licząc należności powstałe od 1933 - 34).

Prawie cały ciężar opłat drogowych spada na wieś, na rolnictwo; nie tylko dlatego, że pobierane są one głównie na terenach rolniczych, ale przede wszystkim dlatego, że polityka władz nadzorczych specjalnie ochrania dwie grupy kontrahentów opłat drogowych: przemysł i nieruchomości. Opłaty od gruntów posiadały zawsze w zaleceniach władz nadzorczych dwie górne granice, natomiast opłaty od przemysłu i własności nieruchomości jedną, nisko ustaloną, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu i handlu. W trzech komunalnych daninach, których pobór opiera się na pewnym kontyngencie: podatku wyrównawczym, opłatach drogowych i szarwarku (kontyngentem jest w pierwszym wypadku suma deficytu, zredukowana ewentualnie do sumy ha mnożonej przez wskazane w ustawie mnożniki, w drugim — suma przewidziana w budżecie na budowę i utrzymanie dróg, w trzecim — zapotrzebowanie na świadczenia w naturze) właśnie dla opłat drogowych uczyniony został wyjątek: ogólnej ich sumy n.e. rozkłada się proporcjonalnie — jak w obydwóch pozostałych wypadkach — do trzech państwowych podatków bezpośrednich, lecz z uwzględnieniem zalecenia, że obciążenie nieruchomości nie może przekraczać 50% podatku od nieruchomości, przemysłu i handlu — 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, a gruntów 75% względnie 100% państwowego podatku gruntowego.

Cyfrowe oświetlenie tego zagadnienia może być jedynie dokonane w przybliżeniu ze względu na braki w naszej statystyce skarbowej. Na terenie, na którym powiatowe związki samorządowe mogą pobierać opłaty drogowe, t. j. na obszarze gmin wiejskich i miast niewydziałonych (bez Śląska) 30% dodatek komunalny do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych prelimitowany był na rok 1937 - 38 na sumę 5270 tys. zł, czyli teoretycznie wpływ z opłat drogowych, pobieranych w stosunku do 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, możnaby szacować na sumę 2600 tysięcy zł. Ponieważ jednak suma prelimitowanego dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych jest raczej za wysoka (Skarb na ten rok przewidywał wpływ ze świadectw w kwocie około 25 milionów, natomiast prelimitowanemu wpływowi z dodatku komunalnego, wynoszącemu łącznie z miastami wydzielonymi 3169 tys. zł, odpowiada suma 27,5 milionów zł), a nadto ponieważ powiatowe związki samorządowe nie wszędzie wykorzystywały całe 15% obciążenia opłatami świadectw przemysłowych, kwotę opłat drogowych z przemysłu i handlu można szacować na sumę w przybliżeniu + 2,2 mil. zł, co przy ogólnej sumie 40,4 mil. zł prelimitowanych opłat drogowych stanowi zaledwie około 5%.

Większe jeszcze trudności nastęrcza oszacowanie sumy opłat drogowych od własności nieruchomości. Posiadamy jedynie szczegółowe dane, dotyczące wymiaru podatku od nieruchomości i budynków za rok 1927, ale dotyczą one okresu, w którym stawki podatku były inne niż obecnie, a przy tym nie zawierają równocześnie szczegółów o podstawie wymiaru. Trzeba zatem uciec się do szacunku drogą pośrednią. Łączna suma zaprelimitowanego przez samorządy (bez Śląska) wpływu z dodatku do podatku od nieruchomości wynosi 32531 tys. zł, w czym na miasta wydzielone przypada 28564 tys. zł, a na miasta niewydzielone, pow. zw. samorz. łącznie z gminami wiejskimi—zł 3967 tys., tj. 12%. Chodzi teraz o znalezienie odsetka sumy podstawy wymiaru podatku od nieruchomości z terenu, na którym mogą być pobierane przez pow. zw. sam. opłaty drogowe, do ogólnej sumy tej podstawy, która w r. 1936 wynosiła 741,1 mil. zł. Ze względu na to, że miasta wydzielone pobierają wyższe stawki dodatku, odsetek sumy podstawy wymiaru, intresującej dla opłat drogowych, należy podnieść do + 20%. Otrzymamy zatem, że opłaty drogowe od własności nieruchomości na obszarze miast niewydziałonych i gmin wiejskich przy założeniu, że pobierane one były wszędzie w wysokości 50% państwowego podatku od nieruchomości, obliczonego w stosunku 7% podstawy wymiaru, można szacować na

$$741 \times 20 \times 7 \times 50 = + 5 \text{ milionów zł.}$$

Sumę tę możnaby przyjąć za odpowiadającą całemu obciążeniu własności nieruchomości, łącznie z nowymi budynkami, opłatami drogowymi, jeśli uznać niewykorzystanie przez pow. zw. samorz. wszędzie 50% za wyrównane przez obciążenie opłatami nowowzniesionych budowli.

W wyniku ostatecznym można by sporządzić następujące zestawienie:

Opłaty drogowe od	suma	%
a) gruntów	33,2	83
b) przemysłu i handlu (św. przem. i karty rej.)	2,2	5
c) nieruchomości	5,0	12
Razem	40,4	100

Z tego jednak jeszcze nie wynika wniosek, by wsi działa się jakaś niesprawiedliwość. Opłaty drogowe są normalnym podatkiem, pobieranym z jednej strony wg potrzeb związku samorządowego, z drugiej — możliwości płatniczych ludności; nie są „opłatą“ w tym sensie, jak opłaty kanalizacyjne (także mające charakter świadczenia publicznego), t. zn. nie odpowiada im obowiązek wzajemnego świadczenia ze strony samorządu. Można zupełnie nie korzystać z drogi, ale opłatę drogową musi się płacić. Uprzywilejowanie przemysłu i handlu w opłatach drogowych, który także — i to dość intensywnie korzysta z dróg, nie może być zatem porównane z uprzywilejowaniem n.p. we wspomnianych opłatach kanalizacyjnych. Różne stawki od jednej i drugiej grupy kontrybuentów nie mogą być zwalczane argumentem, że przeciw jednemu i drugiemu korzystają czy też mają prawo korzystać z dróg i dlatego jednakowo winni na nie świadczyć. Ustalane one być winny wg ogólnych zasad, wspólnych wszystkim podatkowi, tak państwowemu, jak i komunalnym. Możliwość sobie przeciw wyobrazić, nie tak bardzo teoretyczną tylko możliwość, że w pewnej chwili opłaty drogowe tracą swój „drogowy“ charakter i przemieniają się w podwyższone dodatki do podatku gruntowego, do świadectw przemysłowych i do podatku od nieruchomości. Wtedy ten drażliwy punkt zagadnienia odpadłby z pewnością, tak jak dziś nie widzimy jakiegoś zasadniczego upośledzenia w tym, że wolno nam pobierać 50% a nawet 75% dodatku do państwowego podatku gruntowego, a tylko 30% dodatku do ceny świadectw przemysłowych.

Istota zagadnienia leży gdzie indziej, ale o tym osobno.

Stanisław Michalski.

Międzykomunalne związki samorządowe

Istnieje u nas pewna zapomniana i—co gorsza—niedostatecznie doceniana, instytucja prawa publicznego tj. instytucja związków międzykomunalnych. Daremnie czytelnik szukałby informacji o tych związkach w tak wszechstronnej i wyczerpującej publikacji jak np. Mały Rocznik Statystyczny. Brak

wszelkiej wzmianki o pracy tych związków nawet w publikacjach statystycznych, specjalnie poświęconych zagadnieniom samorządu terytorialnego. W bibliografii prasy samorządowej za lata ostatnie również trudno znaleźć artykuł omawiający obszerniej zagadnienie związków międzykomunalnych. Niewiele

więc zapewne znajdzie się fachowych samorządowców, którzy wiedzą, ile jest aktualnie w Polsce takich związków i jaka jest ich działalność.

Wydaje się to tym dziwniejsze, że instytucja związków międzykomunalnych mogłaby i powinna, w obecnej sytuacji, odgrywać w polskim samorządzie bardzo istotną rolę.

Powodów do tego jest wiele.

Ciągle jeszcze nie mamy w Polsce pełnego samorządu wojewódzkiego. Istnieje więc trudność rozwiązywania zadań, których zasięg z natury rzeczy obejmuje większą ilość związków samorządowych. Tworzenie związków międzykomunalnych pozwala do pewnego stopnia na wypełnienie tej luki. W ramach związku międzykomunalnego można przecież założyć wielki, dobrze wyposażony szpital, zakład psychiatryczny, zelektryfikować pewien okręg, wybudować ważniejsze odcinki dróg itp.

Tymbardziej, że w praktyce szereg funkcji, których spełnianie ciąży, w myśl obowiązujących ustaw, na związkach samorządowych, przekracza nie tylko możliwości finansowe poszczególnych związków samorządowych, ale i ich potrzeby.

Praktyka samorządowa dostarcza nam szereg na to dowodów. Rozpatrzmy przykładowo kilka z nich:

1. Jakkolwiek np. z obowiązującego ustawodawstwa wynika, że każdy powiat powinien mieć własny szpital, w praktyce zaledwie połowa powiatów posiada własne szpitale. A wiele z tych szpitali prowadzonych jest w sposób bardzo prymitywny. To też coraz powszechniej gruntuje się przekonanie, że utrzymanie dobrze wyposażonego, wielooddziałowego szpitala przekracza możliwości wielu mniejszych i słabszych finansowo związków powiatowych. Nie tylko zresztą możliwości tych związków, ale i ich potrzeby. W praktyce bowiem szpital bardzo rzadko obsługuje tylko jeden powiat. Zazwyczaj znaczna część chorych rekrutuje się z terenu sąsiednich powiatów.

2. Ustawa o szkołach rolniczych przewiduje założenie w każdym powiecie dwóch szkół rolniczych: jednej męskiej, drugiej żeńskiej. Tymczasem szkół takich, utrzymywanych przez powiaty, istnieje zaledwie około pięćdziesięciu. Tak niewielka ilość powiatów, prowadzących szkoły świadczy nie tylko o tym, że utrzymanie dwóch szkół rolniczych w powiecie przekracza możliwości finansowe wielu powiatów ale i o tym, że taka liczba szkół przekracza prawdopodobnie również ich potrzeby. Dowodem tego jest stosunkowo mała ilość kandydatów do tych szkół.

3. Podobnie przedstawia się sprawa i na odcinku działalności związków samorządowych w zakresie opieki społecznej. Utrzymanie zakładu opiekuńczego jest, jak wiadomo, imprezą dosyć kosztowną. A koszty utrzymania w tych zakładach zależą w dużym stopniu od takich czynników, jak posiadanie przez zakład własnego gospodarstwa rolnego, czy ogrodu warzywnego, fachowego kierownictwa, odpowiedniego wyposażenia itp. Warunki te mogą być należycie spełnione tylko przez większe i bogatsze związki samorządowe. W małych, źle wyposażonych, nieraz nieudolnie prowadzonych zakładach, zarówno koszty utrzymania są wysokie, jak i efekty pracy takich zakładów — problematyczne. Dlatego też na utrzymanie dobrego zakładu dla starców bądź dla

sierot, w szczególności zaś dla tzw. dzieci trudnych do prowadzenia, może sobie pozwolić tylko większa, dobrze wyposażona jednostka samorządowa.

Istnieje oczywiście w Polsce wiele związków samorządowych, które bez wątplenia mają możliwość utrzymywania we własnym zakresie wszystkich tych instytucji, i które, czy to ze względu na swój wielki teren, czy dużą ilość mieszkańców, odczuwają potrzebę posiadania własnych szpitali, szkół, zakładów opiekuńczych itp.

Bardzo wiele jest jednak w Polsce powiatów, których nie stać na utrzymanie pełnowartościowego szpitala, zakładu czy szkoły. Nie wydaje się to jednak dostatecznym usprawiedliwieniem dla faktu, że ludność, zamieszkała na terenie słabych finansowo powiatów, pozbawiona jest pewnych podstawowych urządzeń, lub otrzymuje je po cenie dużo wyższej, niż ludność powiatów zamożnych.

Brak dostatecznych środków na samodzielne prowadzenie przez poszczególne związki samorządowe szeregu podstawowych urządzeń użyteczności publicznej pochodzi w wielu wypadkach z wadliwej struktury terytorialnej związków samorządowych. Trzeba bowiem pamiętać, że struktura ta musi spełniać również postulaty, jakie jej stawiają inne działy administracji publicznej. Tworzenie związków międzykomunalnych pozwala więc z jednej strony na uzupełnianie do pewnego stopnia luki, spowodowanej brakiem samorządu wojewódzkiego, z drugiej zaś pozwala na dokonywanie koniecznych korektur w istniejącej strukturze terytorialnej związków samorządowych.

*
*
*

Chcąc zorientować się w tym, jakie związki międzykomunalne istnieją aktualnie na terenie Polski, natrafiamy, jak to zaznaczyliśmy, na poważne trudności. Operując się na niezbyt miarodajnych w tym zakresie źródłach (np. Rocznik P. A. T.-a 1937) możemy ustalić, że w 1937 roku działało w Polsce 27 związków międzykomunalnych.

Najwięcej związków międzykomunalnych ma na celu rozwiązywanie spraw z zakresu zdrowia publicznego i opieki społecznej.

W zakresie opieki społecznej było 6 związków i obejmowały one tereny województw: krakowskiego, lubelskiego, nowogródzkiego, tarnopolskiego, warszawskiego i wileńskiego.

Prowadzenie szpitali publicznych miały na celu 4 związki międzykomunalne, a mianowicie: związek międzykomunalny w Lublinie, w Kaliszu, w Baranowiczach i we Włocławku.

Budowa i utrzymanie szpitali psychiatrycznych było celem trzech związków międzykomunalnych: w woj. białostockim, w woj. warszawskim oraz w Chełmie.

Stosunkowo dużo, bo aż 6 związków międzykomunalnych miało na celu elektryfikację pewnych okręgów, a mianowicie: związek elektryfikacyjny Chełmno — Świecie — Toruń, Poznański Związek Elektryfikacyjny w Poznaniu, Związek Elektryfikacyjny Okręgu Radomsko - Kieleckiego, Związek Elektryfikacyjny Okręgu Lubelskiego, Związek Elektryfikacyjny Okręgu Lwowskiego, Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalny Warszawski.

Dwa związki międzykomunalne zostały utwo-

rzony w celu budowy dróg: Związek Drogowy Nizin Nieszawskich, oraz Związek Drogowy Grobie - Pieczenie.

Dwa związki międzykomunalne prowadziły Komunalne Kasy Oszczędności: związek w Olkuszu oraz w Siedlcach.

Jeden związek międzykomunalny ma na celu utrzymanie i eksploatację kolei wąskotorowej Kalisz — Turek — Opatówek.

Istnieje jeden związek melioracyjny województwa poleskiego w Brześciu n/Bugiem.

Istnieje wreszcie jeden związek w Podgórzu, który ma na celu utrzymanie szkół, opiekę nad ubogimi oraz utrzymanie straży pożarnej i jeden związek międzykomunalny dla budowy szkół powszechnych na terenie powiatu hrubieszowskiego.

Poniższe zestawienie charakteryzuje rok założenia wymienionych związków międzykomunalnych.

Ogółem	Rok założenia										nie wiadomo
	1896	1902	1919	1922	1925	1929	1930	1931	1932	1933	
27	1	1	1	1	2	8	4	2	1	1	5

Najwięcej związków międzykomunalnych powstało bezpośrednio po wydaniu rozporządzenia o związkach międzykomunalnych tzn. w latach 1929 — 30. W okresie kilku ostatnich lat nie możemy zauważyć silniejszej tendencji do tworzenia się związków międzykomunalnych.

Przyczyny tego zjawiska mogą być bardzo różnorodne, m. in. odgrywa pewną rolę brak wszelkich informacji o dotychczasowej działalności istniejących związków. Staje się to przyczyną braku zaufania do celowości tej formy współpracy pomiędzy poszczególnymi związkami samorządowymi. Wydaje się więc, że zalecenie, wyrażone w piśmie okólnym Min. Spraw Wewn. z dn. 8.XI.1937 o członkostwie związków międzykomunalnych w Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 30, pozycja 232) jest bardzo na czasie. Objęcie rewizjami Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego również i związków międzykomunalnych pozwoli bowiem osiągnąć szereg informacji i oświeleń dotychczasowej działalności tych związków. Na podstawie kilku przeprowadzonych dotychczas inspekcji związków międzykomunalnych można by zauważyć szereg zasadniczych braków w działalności tych związków. Oto kilka przykładów.

Jedną z zasadniczych spraw przy organizowaniu związku międzykomunalnego jest dokładne określenie celu, dla którego ten związek powstaje. W działalności związku muszą być zainteresowani wszyscy jego członkowie i zakres tej działalności powinien być ściśle określony w statucie związku. Władze związku muszą oczywiście przestrzegać, aby kierunek prac związku nie odbiegał od wytyczonej w statucie linii jego działania. Sprawa ta wydaje się być zupełnie oczywista. Praktyka mówi jednak o innym. Istnieją wypadki nieprzestrzegania statutowego zakresu działalności, szczególnie w związkach, mających na celu sprawy opieki społecznej. Zdarza się na przykład, że taki związek inwestuje się w pra-

ce, którym brak cech powszechności i które mogą zainteresować tylko lokalne samorzady — pomimo tego, że zasadniczym przecież celem istnienia związku międzykomunalnego jest realizowanie centralne pewnych odcinków pracy, w których zainteresowane są wszystkie, wchodzące w jego skład, związki samorządowe. Zdarza się również że związek międzykomunalny inwestuje się w akcje, która zupełnie nie leży w ramach jego statutowych zadań, i prowadzi na przykład akcję udzielania pożyczek lub pełni szereg funkcji zleconych, mających często mało wspólnego z zadaniami związku.

Drugą niemniej istotną sprawą jest kwestia podstaw finansowych działalności tych związków. Trzeba tutaj przyjąć zasadę, że głównym źródłem ich dochodów muszą być udziały członków. Opieranie działalności głównie na pożyczkach czy subwencjach — co w praktyce niekiedy ma miejsce — może stać się powodem nieogłędnej i krótkowzrocznej polityki związku. Bardzo często członkowie przestają wpłacać udziały, do których się zobowiązali lub wydatnie zmniejszają wysokość tych udziałów, co oczywiście staje się powodem niezmiernie trudnej sytuacji finansowej danego związku. Powodem w praktyce często spotykanych zaległości w udziałach członków jest niezbyt sprawiedliwa repartycja tych udziałów w stosunku do faktycznych możliwości finansowych członków. Stosowana bowiem najczęściej repartycja w stosunku do liczby ludności jest pewnego rodzaju przywilejem dla tych związków, które są zasobniejsze i mają mało ludności. Należałoby zatem dążyć do wprowadzenia jeszcze innej podstawy podziału udziałów członkowskich poza czynnikiem ludnościowym. Można by tutaj wprowadzić pewne współczynniki, ilustrujące możliwości finansowe samorządów, będących członkami związków międzykomunalnych.

Ważną rolę w działalności związków międzykomunalnych odgrywa sprawa organizacji pracy w tych związkach. I na tym odcinku są duże braki. Praktyka wykazuje na przykład, że w wielu związkach istnieje niedokładne rozgraniczenie funkcji pomiędzy poszczególnymi organami związku. Zdarza się np. że są dwa organy stanowiące: rada i wydział związku pomimo, że sprawę tę dokładnie rozstrzyga paragraf 4 przepisów wykonawczych do rozporządzenia o związkach międzykomunalnych. (Dz. U. R. P. z dn. 26.VIII.1929 Nr 60, poz. 469).

Zdarza się również, że nie jest dokładnie określone w statucie związku, kto pełni funkcje wykonawcze. W jednym np. związku, mającym, z racji swoich zadań, niemal charakter przedsiębiorstwa, nie ma określonych kompetencji i uprawnień dyrektora, co bynajmniej nie przyczynia się do usprawnienia działalności związku.

Dosyć powszechnie daje się w związkach międzykomunalnych zauważyć brak przepisów o charakterze organizacyjno - porządkowym. Nie ma np. statutów stanowisk służbowych, statutów organizacji biura, instrukcji kasowo - rachunkowych itp.

Tych kilka przykładów nie wyczerpuje oczywiście sprawy niedomagań w działalności związków międzykomunalnych.

Nawet jednak tak szczupłe informacje, jakie posiadamy, pozwalają na stwierdzenie dwóch faktów: 1-mo. Związki międzykomunalne, jako właściwa

metoda rozwiązywania wielu zagadnień samorządowych, przekraczających zainteresowania i możliwości poszczególnych związków samorządowych w latach ostatnich nie wykazuje należytego rozwoju.

2-do. Działalność wielu istniejących związków wykazuje szereg bardzo zasadniczych braków i niedociągnięć.

Sprawa wydaje się być dostatecznie ważną i dojrzałą do tego, by właściwe czynniki zajęły się gruntowną analizą i oceną dotychczasowej działalności związków międzykomunalnych oraz zajęły się ustaleniem właściwej roli tych związków w polskim samorządzie.

Zofia Wojciechowska.

Przywileje podatkowe duchowieństwa w b. zaborze pruskim

Od najdawniejszych czasów duchowieństwo i ich majątki, zarówno kościelne, jak i zakonne, korzystały z rozlicznych przywilei podatkowych.

W 1918 r. po wskrzeszeniu Państwa Polskiego dla każdego z trzech b. zaborów sprawa ulg podatkowych duchowieństwa przedstawiała się i przedstawia odmiennie.

I tak inaczej była ona uregulowana w b. zaborze rosyjskim, a inaczej w b. zaborze austriackim i pruskim. W tym ostatnim w odniesieniu do duchowieństwa rzymsko - katolickiego obowiązywały liczne przepisy prawa pruskiego, nadające duchowieństwu przywileje i zwolnienia zarówno w podatkach państwowych, jak i komunalnych.

Powyższy stan prawny uległ zasadniczej zmianie w 1925 r., a to na skutek zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską (Dz. Ust. R. P. Nr 72, poz. 501/25). Od tej chwili zaczął obowiązywać art. XV konkordatu, który stanowi, iż: „Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu na równi z osobami i majątkami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie bożej, seminariów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnice, domów mieszkalnych zakonników i zakonnice, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów. Pomieszczenia Biskupów i duchowieństwa parafialnego, oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów i lokalami instytucji państwowych“. Wszelkie sprzeczne z tymi postanowieniami konkordatu ustawy i rozporządzenia wskutek tego zostały zniesione (art. XXV konkordatu). Jednakże nie oznaczało to jeszcze ujednostajnienia przepisów prawa w tej materii. Chociaż konkordat rozciąga się na teren całego Państwa i znosi ustawy i rozporządzenia z nim sprzeczne, to jednak, jak to wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny, pozostały w dalszym ciągu w mocy szczególne uprzywilejowania podatkowe, zawarte w dawnych ustawodawstwach państw zaborczych, a mianowicie te przepisy, które dawały większe przywileje duchowieństwu niż konkordat.

Wytworzyła się zatem sytuacja, iż z jednej strony obowiązują konkordaty, a z drugiej obowiązują te dawne prawa, które korzystniej traktują duchownych i ich majątki.

Te przepisy korzystniejsze dla duchowieństwa niżby to z konkordatu wypadało dają szerokie pole do sporów między władzami podatkowymi a duchowieństwem, nie są one bowiem skodyfikowane, jedne z nich zostały przez konkordat zmienione, inne w dalszym ciągu obowiązują, a brak jest ich tłumaczeń na język polski; wynikają kwestie, jaki właściwie stan prawny obowiązuje. Sprawa zatem ujednostajnienia prerogatyw duchowieństwa stała się aktualną.

Wielkim krokiem w tej dziedzinie był dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593). Dekret ten bowiem w art. 2 p. 2 stanowi, iż „od państwowego podatku gruntowego wolne są grunty, należące do wyznań przez Państwo uznanych, z których dochody przeznaczone są stale i wyłącznie na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do osobistych dochodów duchowieństwa lub innych osób. Jednocześnie zaś dekret uchyla wszelkie przywileje i zwolnienia w państwowym podatku gruntowym, zawarte w innych przepisach prawa (art. 18). O ile zatem omawiany dekret ujednostajnił na całym obszarze państwa zwolnienia podatkowe duchowieństwa w odniesieniu do państwowego podatku gruntowego, to jednak sprawa zwolnień duchowieństwa od podatków komunalnych pozostała dotychczas nieuregulowana, to znaczy, że obowiązują w dalszym ciągu dawne prawa.

A przecież z państwowym podatkiem gruntowym ściśle jest związany dodatek do tego podatku na rzecz związków samorządu terytorialnego, następnie samoistny podatek wyrównawczy gminny, jak również świadczenia w naturze na niektóre cele publiczne. I tak, na podstawie art. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych od gruntów i budynków, położonych na obszarze gmin wiejskich, mogą być pobierane podatki komunalne tylko w postaci dodatków do podatków państwowych od gruntów i budynków.

Czy zatem jest wskazane, by zwolnienie od państwowego podatku gruntowego było uregulowane jednolicie dekretem, natomiast sprawa zwolnień od dodatków komunalnych była normowana przez szczególne przepisy byłych zaborców. Również i samoistny podatek wyrównawczy gminny nie powinien być w gorszym położeniu od państwowego podatku gruntowego, boć przecież dla gmin jest on koniecznością i tam, gdzie można wymierzać państwowy podatek gruntowy, winien być dozwolony i wymiar podatku wyrównawczego.

To samo da się powiedzieć w odniesieniu do świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne i do opłat drogowych.

Niema przeto żadnych podstaw, by zwolnienia duchowieństwa od podatków komunalnych na terenie b. zaboru pruskiego były regulowane przez dawne przepisy prawa pruskiego, jakie w innych dzielnicach Polski nie obowiązują. Przywileje i zwolnienia duchowieństwa od podatków komunalnych mogą i powinny być ujednostajnione na całym obszarze państwa. Nie przesądza to zasad i kierunku, w jakim to ujednostajnienie może być dokonane, oczywiście że winno ono być dokonane bez obrazu postanowień

konkordatu. Dla tego też wszelkie poczynania, zmierzające do uregulowania poruszonej sprawy, w szczególności przez odnośną nowelizację przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, należałoby powitać z wielkim zadowoleniem i uznaniem gdyż w ten sposób nie tylko położonoby kres ciągle powstającym sporom między duchowieństwem a władzami komunalnymi, czego nie można uznać za stan właściwy, lecz również myśl polska i w tej dziedzinie oderwałaby się od obcego ustawodawstwa, narzuconego nam w czasie niewoli.

Julian Jackowski.

Zagadnienie zdrowia publicznego w C. O. P.

Jednym z procesów następnych i ubocznych przebudowy gospodarczej C. O. P. będzie rozwój gospodarki związków samorządu terytorialnego. W początkowej fazie będzie on raczej tylko następstwem zwiększonego dochodu społecznego ludności, zamieszkującej ten obszar, aniżeli istotnym wzrostem dochodów własnych związków samorządowych.

Przeobrażenie terytorium, wchodzącego w skład C. O. P., podąży przede wszystkim w kierunku stworzenia z szeregu powiatów rolniczych obszarów o strukturze innej, a mianowicie wielko - przemysłowej.

Centralny Okręg Przemysłowy dzielimy zasadniczo na trzy części, popularnie znane jako regiony A, B i C.

W zależności od obecnej i przyszłej struktury gospodarczej okręgi te noszą nazwę A — okręgu tworzyw podstawowych, B — okręgu aprowizacyjnego, C — okręgu przetwórczego, inaczej okręg kielecki, lubelski i sandomierski. Obejmują razem 31 powiatów.

Czy C. O. P., jeśli chodzi o wielkość obszaru należy, do pojęć zupełnie już ustabilizowanych, należy raczej powątpiewać, bowiem ustawa o ulgach inwestycyjnych w treści art. 3 wymienia nie 31 a 39 powiatów, a mianowicie:

a) z województwa kieleckiego powiaty: koziński, radomski, opoczyński, konecki, ilżecki, kielecki, opatowski, jędrzejowski, pińczowski, stopnicki i sandomierski,

b) z województwa krakowskiego — brzeski, dąbrowski, mielecki, tarnowski, dębicki, jasielski, gorlicki i nowosądecki,

c) z województwa lubelskiego — włodawski, lubartowski, puławski, lubelski, chełmski, krasnystawski, janowski, biłgorajski, zamojski, hrubieszowski i tomaszowski,

d) z województwa lwowskiego — lubaczowski, jarosławski, przeworski, łańcucki, niski, tarnobrzesci, kolbuszowski, rzeszowski i krośnieński.

Niewątpliwie zatem jest kilka kryteriów, miarą których mierzymy i mierzyć będziemy zasięg wpływów C. O. P.

W rozważaniach naszych wyjdziemy nieco poza ścisłe granice obecnego C. O. P. i weźmiemy pod uwagę przede wszystkim powiaty już bezpośrednio, bądź pośrednio objęte sferą wpływów tych zmian gospodarczych, jakie już są faktami dokonanymi. Do powiatów tych zaliczyć należy: powiat Dąbrowa, Dębica, Jasło, Mielec, Tarnów, Brzozów, Lesko, Dobromil, Jarosław, Krosno, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko,

Przemyśl, Przeworsk, Tarnobrzeg, Rzeszów, Sanok, leżą więc one w obrębie województw krakowskiego i lwowskiego.

Pozostałe powiaty C. O. P. województwa lubelskiego będą raczej absorbowane przez zagadnienia aprowizacyjne, województwo zaś kieleckie będzie okręgiem dostarczającym surowców, a jednocześnie rozbudowywującym już istniejący ciężki przemysł.

Z zagadnień gospodarczych pow. zw. sam. skierujemy uwagę przede wszystkim na dział zdrowia publicznego, jako na ten odcinek prac samorządu, który z racji nikłych środków finansowych poszczycić się, niestety, nie może w tym dziale wydatnymi sukcesami.

Gospodarka samorządu powiatowego na tym obszarze, jeśli chodzi o jej zasięg, obejmuje nieomal te same zagadnienia, jak i w innych powiatach, rozporządza zaś wyjątkowo nikłymi środkami materialnymi.

Pod względem struktury gospodarczej powiaty te są niezmiernie słabe; gospodarka ich jest konsumcyjna, w wielu wypadkach deficytowa, pomimo wysiłków i dobrych chęci, okazywanych tak przez organa wykonawcze, jak i stanowiące.

Przeciętnie w Polsce budżet pow. zw. sam. wynosi około 450 tysięcy złotych. W województwie krakowskim cyfra ta spada do 431 tysięcy, natomiast w lwowskim wynosi tylko 276.800. Jeśli chodzi o interesujący nas obszar, cyfry ze sprawozdań rachunkowych pow. zw. sam. na rok 1935 - 36 w wydatkach zwyczajnych dla poszczególnych powiatów wynoszą:

Dąbrowa	175395
Mielec	288158
Tarnów	273571
Dębica	308845
Tarnobrzeg	264902
Łańcut	216278
Sanok	237821
Rzeszów	259134
Nisko	279724
Przeworsk	186067
Przemyśl	313738
Dobromil	135219
Jarosław	434226
Kolbuszowa	167268
Lesko	186595
Krosno	301811
Brzozów	197936

Razem zł 4226688

Widzimy więc, że tylko jeden powiat jarosławski wykonał preliminarz budżetowy w kwocie ponad 400 tysięcy złotych, znakomita większa sprawozdań z wykonania budżetowych pozostałych powiatów nie sięga nawet 300 tysięcy złotych. Podkreślić jednak trzeba, że rok 1935 - 36 dla tych powiatów z różnych względów zaliczać należy do wyjątkowo niekorzystnych. Dowodem tego, między innymi, i ten fakt, że te same pow. zw. sam. w r. 1937 - 38 na wydatki zwyczajne drogowe preliminowały 2.890.000, niewątpliwie więc preliminarze budżetowe za ten okres czasu są, średnio biorąc, wyższe od budżetów r. 1935 - 36 co najmniej od 10 do 20%.

Powiaty te więc są wybitnie ubogie. Struktura rolna jest niesłychanie niekorzystna i w niektórych powiatach od 50 do 70% gospodarstw rolnych znajduje się poniżej normy, uznanej przez naukę za wystarczającą dla najmniejszego samodzielnego gospodarstwa rolnego.

Do zasobnych nie należą tutaj niewątpliwie również i gminy wiejskie. Cyfr, odnoszących się tylko do gmin wiejskich wspomnianych wyżej powiatów nie posiadamy.

Przez pewne jednak porównanie w sposób techniczny możemy dojść do liczb dość zbliżonych.

W roku 1937 - 38 preliminarze gmin wiejskich województwa lwowskiego po stronie wydatków zwyczajnych opiewały na sumę złotych 4.542.419, wydatków nadzwyczajnych 186.857 (dla woj. krakowskiego 3.836.999 i 276.000). Do interesującego nas okręgu z województwa lwowskiego zaliczamy 13 powiatów, możemy więc z pewnymi błędami przyjąć, iż gminy wiejskie w tych powiatach nie rozporządzają sumą o wiele większą aniżeli 2 miliony złotych.

Z kolei przypatrzmy się, jakimi sumami rozporządzano dotychczas na cele zdrowotności publicznej. Poniższe zestawienia ułatwią nam to zadanie, będą to, między innymi, cyfry ze sprawozdań rachunkowych pow. zw. sam. 1935 - 36.

Na zdrowie publiczne pow. zw. sam. wydały:

Dąbrowa	zł. 21.474
Mielec	„ 20.251
Tarnów	„ 29.618
Dębica	„ 27.018
Tarnobrzeg	„ 32.968
Łańcut	„ 20.850
Sanok	„ 36.307
Rzeszów	„ 43.696
Nisko	„ 27.639
Przeworsk	„ 26.698
Przemyśl	„ 42.064
Dobromil	„ 29.901
Jarosław	„ 62.610
Kolbuszowa	„ 9.675
Lesko	„ 23.614
Krosno	„ 33.943
Brzozów	„ 20.027

Razem zł 445.743

Z kwoty jednak 445.743 zł przypada na dopłaty do szpitali Tymczasowego Wydziału Samorządowego aż zł 249.168. Przeciętnie w budżecie pow. zw. sam. w Polsce na zdrowie publiczne wydaje się 32.700, w województwie krakowskim 36.100, w województwie lwowskim — 32.600.

Wydatki na zdrowie publiczne na jednego mieszkańca w złotych wynoszą:

w powiecie Dąbrowa	0,32
„ Mielec	0,26
„ Tarnów	0,30
„ Dębica	0,25
„ Tarnobrzeg	0,45
„ Łańcut	0,21
„ Sanok	0,32
„ Rzeszów	0,26
„ Nisko	0,43
„ Przeworsk	0,44
„ Przemyśl	0,38
„ Dobromil	0,32
„ Jarosław	0,50
„ Kolbuszowa	0,14
„ Lesko	0,21
„ Krosno	0,30
„ Brzozów	0,24

Średnio w Polsce 0,29, w woj. krakowskim 0,31, w lwowskim — 0,32.

Metodą porównawczą można dojść i do pewnych cyfr dla gmin wiejskich. W roku 1937 - 38 gminy wiejskie wojew. lwowskiego w dziale VIII preliminowały w wydatkach zwyczajnych zł 239.254, nadzwyczajnych 7.929 (dla woj. krakowskiego 125.048 i 11.050). Razem więc wyżej wymienione pow. zw. sam. w kilku latach ostatnich na dział VIII preliminowały po odliczeniu dopłat do szpitali T. W. S. przeciętnie plus minus 200 tysięcy złotych, gminy wiejskie około 125 tysięcy, przy czym dla gmin wiejskich przyjęliśmy mniej więcej połowę kwoty preliminowanej w dziale VIII przez wszystkie gminy wiejskie w woj. lwowskim.

Dla charakterystyki podajemy jeszcze kilka cyfr porównawczych z interesującego nas obszaru, a dotyczących działu VIII.

Miasta niewydzielone przeciętnie rocznie wydają około 230 tysięcy złotych, niektóre z miast wydzielonych w r. 1937 - 38 np. Rzeszów, preliminował 62.589 zł, Tarnów — 410.126, Przemyśl — 108.102; wszystkie stopnie samorządu terytorialnego niżej wymienionych województw na dział VIII preliminowały: krakowskie — 2.186.000, lwowskie — 2.674.000, lubelskie — 2.110.000 i kieleckie — 3.228.000.

Widzimy więc, że sumy, jakie samorząd wydał i jakimi może w najbliższej przyszłości dysponować na cele zdrowotne — są bardzo skromne. Dla lepszej orientacji zbadajmy i zadłużenie pow. zw. sam.

Powiaty: Tarnów, Tarnobrzeg, Sanok, Rzeszów, Przemyśl, Lesko, Krosno i Brzozów z dobrodziejstw ustaw oddłużeniowych w ogóle nie skorzystały, w innych powiatach w cyfrach bezwzględnych zadłużenie to raczej jest stosunkowo niewielkie i tak: Dębica zł 21.000, Dąbrowa 104.000, Mielec 100.000, Nisko 48.000, Przeworsk 55.000, Łańcut 48.000, Jarosław 468.000, Dobromil 15.000, Kolbuszowa 120.000. Znacznie gorzej przedstawia się zadłużenie w miastach wydzielonych, np. Przemyśl — 2.460.000, Rzeszów — 1.680.000, Jarosław — 1.500.000, Tarnów — 3.900.000. Na ogół jednak nadmiernego zadłużenia ani przekredytowania w tych związkach samorządowych zaobserwować nie możemy. Nie da się tego powiedzieć o województwie kieleckim i lubelskim; gdy wysokość zadłużenia w tysiącach złotych w województwie krakowskim wynosiła sumę 76.965, lwowskim 82.924, to lubelskie osiągnęło kwotę 102.001, a kieleckie aż 165.958.

Wiedząc za tym, czym możemy rozporządzać, zastanówmy się, jakie są potrzeby C. O. P. w dziedzinie zdrowia publicznego, kto je winien zaspakajać i jaką rolę przy ich realizacji można powierzyć samorządom.

Jeśli chodzi o stan sanitarny interesującego nas okręgu, przedstawia się on przykładowo następująco:

Ilość lekarzy jest niewystarczająca, a rozmieszczenie często nieodpowiednie. A więc

powiat	posiada lekarzy	na 1 lek. przypada mieszkańców
Mielec	11	7000
Dąbrowa	12	5600
Tarnów	56	2500
Dębica	15	7400
Rzeszów	47	3900
Kolbuszowa	6	11600
Tarnobrzeg	14	5200
Nisko	10	6400
Łańcut	12	8100

Średnio w Polsce 1 lekarz przypada na 2700 mieszkańców. Wybitnie gorsze za tym stosunki panują w tej dziedzinie w powiatach C. O. P. Ośrodki miejskie w Polsce są w dużo lepszej sytuacji, bowiem 600 mieszkańców dysponuje 1 lekarzem. W okręgach wiejskich stosunek ten przedstawia się jak 1 do 6100.

Powiaty Mielec, Dąbrowa, Dębica, Kolbuszowa, Nisko, Łańcut, w ogóle szpitali nie mają, Tarnów posiada 3 na łączną liczbę 380 łóżek, Rzeszów 2 na 140 łóżek, Tarnobrzeg 1 na 70 łóżek.

W powiatach wymienionych średnio na 10.000 mieszkańców przypada 7 łóżek, czyli trzykrotnie mniej niż przeciętnie w Polsce.

Ośrodki zdrowia urządzone raczej prymitywnie i rozmieszczone prawie, że wyłącznie po miastach powiatowych.

Zaopatrzenie w wodę pozostawia dużo do życzenia. Aczkolwiek studzien na ogół jest dość dużo, jednak zaledwie nieznaczna ich część odpowiada wszelkim wymogom sanitarnym.

Jak już stwierdziliśmy, związki samorządowe na terenie C. O. P. należą do rzędu słabych finansowo jednostek samorządowych. Tymczasem zadania tych związków samorządowych rosna we wszystkich dziedzinach ich działalności, a więc i w dziedzinie zdrowia publicznego. Zachodzi potrzeba rozbudowy szpitali, pobudowania nowych zakładów leczniczych, ośrodków zdrowia, łaźni i studzien, zwiększenie liczby personelu lekarskiego i sanitarnego, pomocniczego i t. d. Obowiązki te obciążają głównie związki samorządowe, których budżety mają charakter wegetacyjny bądź też deficytowy. Jednakże narastające potrzeby w zakresie zdrowia publicznego, zaspokojone być muszą.

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, iż bez wydatnej pomocy tak w postaci bezzwrotnych zapomóg, jak i udostępnienia dogodnego kredytu, wreszcie ustawowego wzmocnienia w C. O. P. źródeł dochodowych, samorząd nie będzie w stanie podolać tym zadaniom, jakie już dziś zarysowują się przed nim. Pomoc ze strony czynników miarodajnych powinna być wydatna i szybka, opinia bowiem publiczna, na ogół niecierpliwa, niesłusznie może postawić samorząd w roli oskarżonego o bezczynność¹⁾.

Mgr Stanisław Malanowicz

1) Pisząc artykuł korzystałem z informacji, udzielonych mi łaskawie przez Departament Zdrowia Min. Op. Sp. i Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego.

Ze Związku Powiatów R. P.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 20 maja rb. w Katowicach odbyło się posiedzenie Rady Związku Powiatów R. P. W posiedzeniu wzięło udział 31 członków Rady. Przewodniczył wiceprezes Związku p. Jan Siwiec, który też powitał obecnych przedstawicieli władz oraz podziękował dr W. Seidlerowi jako przewodniczącemu sekcji śląskiej Związku Powiatów R. P. za pomoc okazaną przy organizacji posiedzenia Rady w Katowicach. Posiedzenie Rady połączone było ze zjazdem delegatów sekcji śląskiej Związku Powiatów R. P.

Porządek obrad obejmował: 1) sprawozdanie z działalności Związku Powiatów (złożył dyr. Fr. Grela); 2) sprawozdanie z działalności sekcji śląskiej Związku Powiatów (złożył insp. Fr. Pierończyk); 3) referat Jana Ligonia, członka Wydz. Pow. w Pszczynie pt. „Rozbudowa dróg i zastosowanie szarwarku na drogach gminnych w woj. śląskim“; 4) referat posła na Sejm śląski Bartłomieja Płonki pt. „Uwagi do projektu śląskiej ustawy o opiece społecznej“; 5) sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu Związku Powiatów R. P. za rok 1937/38; 6) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Związku Powiatów R. P.; 7) Dyskusja nad sprawozdaniami;

8) referat wiceprezesa Związku Powiatów Jana Siwca pt. „Organizacja popierania rolnictwa a samorząd“; 9) wybór prezesa Związku Powiatów R. P.; 10) sprawy organizacyjne i finansowe Związku.

Na otwarciu obrad Rady obecni byli: wicewojewoda śląski dr Saloni, który powitał Radę w imieniu nieobecnego wojewody śląskiego dr Michała Grażyńskiego; Marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, który witał Radę w imieniu Sejmu Śląskiego i miasta Chorzowa; prezydent miasta Katowic dr. Adam Kocur, który powitał Radę w imieniu miasta i Związku Gmin woj. śląskiego.

Dr Wilhelm Seidler powitał przedstawicieli władz jako przewodniczący sekcji śląskiej Związku Powiatów R. P. oraz omówił współpracę sekcji z centralą Związku, podkreślając zasługi, położone w tym względzie przez dr. M. Z. Jaroszyńskiego.

Następnie na wniosek Zarządu Związku, przedstawiony przez wiceprezesa Jana Siwca, Rada Związku powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

„Rada Związku Powiatów R. P. stwierdza, że prof. dr M. Jaroszyński dotychczasową swą działalnością dobrze się zasłużył idei samorządu w Polsce.

Celem uczczenia powyższej zasługi w sposób trwały Rada Związku ustanawia stypendium im. prezesa dr. M. Jaroszyńskiego dla studentów, studiujących zagadnienia samorządowe i zobowiązuje właściwe władze Związku do wstawiania każdorocznie do budżetu Związku odpowiedniej kwoty na powyższy cel. Do budżetu na rok 1938/39 Rada wstawia na ten cel kwotę zł 1200“.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Rada Związku udzieliła Zarządowi absolutorium z gospodarki budżetowej w r. 1937/38.

Na prezesa Związku Powiatów R. P. Rada powołała Ignacego Puławskiego, posła na Sejm, dotychczasowego członka Zarządu i Rady Związku.

Poza tym Rada załatwiła szereg spraw organizacyjnych Związku.

Sprawy bieżące

O PRACOWNIKACH W URZĘDACH SKARBOWYCH DO CZYNNOŚCI MANIPULACYJNYCH, ZWIĄZANYCH Z EGZEKUCJĄ NALEŻNOŚCI NA RZECZ SAMORZĄDÓW.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) pismo okólne z dn. 28 kwietnia 1938 r. Nr SS. 40-78-12 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 14, poz. 77) treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości pismo okólne Ministerstwa Skarbu w sprawie zatrudnienia w urzędach skarbowych specjalnych pracowników do uintensywnienia egzekucji należności na rzecz związków samorządowych“.

Załącznik: pismo okólne Min. Skarbu z dn. 8.IV.38 r. L. B. P. 2413/Org./38.

„Wobec zdarzających się wypadków zwracania się władz samorządowych do Izb Skarbowych z wnioskami o zatrudnienie w urzędach skarbowych specjalnych pracowników do uintensywnienia egzekucji należności na rzecz samorządów, Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zasadniczo przeciwne jest zatrudnianiu tego rodzaju pracowników w urzędach skarbowych.

Jednakże w przypadkach wyjątkowych, gdy na poszczególnych terenach okaże się konieczność uintensywnienia akcji egzekucyjnej na rzecz samorządów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie będzie się sprzeciwiać zaangażowaniu wspomnianych pracowników na ściśle określony czas, potrzebny do ściągania zaległych danin.

W związku z powyższym, Ministerstwo Skarbu, utrzymując zasadniczo nadal swe stanowisko, określone w zarządzeniu L. B. P. 5888/36 z dnia 6 sierpnia 1936 r., zezwala w przypadkach wyjątkowych na zatrudnienie w urzędach skarbowych pracowników do czynności manipulacyjnych związanych z egzekucją należności na rzecz samorządów, z tym jednak zastrzeżeniem, że zaangażowanie tych pracowników może nastąpić jedynie na wniosek zainteresowanych samorządów i pod warunkiem uzyskania w każdym poszczególnym wypadku zgody właściwego wojewody, przy czym uzgodniony powinien być tak okres zatrudnienia pracownika jak również i wysokość jego wynagrodzenia.

Zawarcie umowy z omawianymi pracownikami winno być dokonane na takich samych zasadach, na jakich przyjmowani są pracownicy do czynności manipulacyjnych, związanych z egzekucją należności na rzecz ubezpieczalni społecznych.

Na wynagrodzenie tych pracowników zainteresowane samorządy winny przekazywać odpowiednie kwoty bezpośrednio Izbowi Skarbowym.

O każdym przyjęciu pracownika do czynności na rzecz samorządu należy powiadomić bezzwłocznie Ministerstwo Skarbu z podaniem warunków zawartej umowy“.

ZATWIERDZANIE PROJEKTÓW WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) pismo okólne z dn. 23

kwietnia 1938 r. Nr BS. 9 — 177 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 14, poz. 74) treści następującej:

„Do Funduszu Pracy nadsyłane są liczne wnioski związków samorządowych o przyznanie kredytów na budowę urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych.

Ponieważ w większości przypadków nie załączane są do podań zezwolenia władz wojewódzkich na wykonywanie robót według zatwierdzonych projektów — Fundusz Pracy musi podania te załatwiać odmownie, co odbija się ujemnie na stanie zatrudnienia i gospodarce inwestycyjnej samorządów.

Ze względu na powyższe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o wydanie polecenia, aby Urzędy Wojewódzkie załatwiały możliwie szybko sprawy związane z zatwierdzaniem projektów technicznych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych.

Zgodnie z intencją art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 310) i art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 311) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o wywarcie wpływu na podległe mu związki samorządowe, aby projekty urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych były opracowywane w odpowiednim czasie i miały szanse na uzyskanie zatwierdzenia przed zamierzonym terminem rozpoczęcia robót.

Na potrzebę tego zwracają uwagę zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1933 r. Nr BS. 15/7 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 14, poz. 202) i z dnia 11 lutego 1937 r. Nr BS. 9/187 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 4, poz. 31)“.

WSPÓLDZIAŁANIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PRZY SKŁADANIU Z URZĘDU CZŁONKÓW ORGANÓW SAMORZĄDOWYCH.

Rozpatrując sprawozdanie z działalności jednego z wydziałów wojewódzkich Ministerstwo Spraw Wewn. stwierdziło, że w sprawozdaniu tym zaliczono sprawy składania z urzędu członków organów samorządowych do spraw, w których wydział wojewódzki współdziałał z głosem doradczym. W związku z tym pismem z dn. 16.IV.1938 Nr SS. 63/2-34 Min. Spr. Wewn. przypomniało, iż zgodnie z przepisami art. 70 ust. (2) i (3) ustawy z 23.III.1933 (Dz. U., poz. 294) wydział wojewódzki w wymienionych sprawach współdziałał z głosem stanowczym.

KWESTIA OBOWIĄZYWANIA ZARZĄDZENIA DYSCIPLINARNEGO Z 24.II.1928 R. NA OBSZARACH WŁĄCZONYCH Z DNIEM 1.IV.1938 R. DO WOJ. POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO Z WOJ. ŁÓDZKIEGO I WARSZAWSKIEGO.

Mstwo S. W. w piśmie z 30.IV.1938 r. Nr SS. 41/1614-1 wystosowanym do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego wyjaśniło, że w powiatach włączonych do woj. poznańskiego i woj. pomorskiego z woj. łódzkiego i warszawskiego na podstawie ustawy z 12.VI.1937 r. o zmianie granic woj. poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U., poz. 350)—nie obowiązuje rozporządzenie Prez. Rz. z 24.II.1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów publicznych na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego, nie podlegających przepisom dyscyplinarnym, wydanym dla całego obszaru Rzplitej Polskiej (Dz. U., poz. 206).

Powołana bowiem ustawa z dn. 12.VI.1937 r. w art. 2 ust. (1) postanawia, że zmiany w podziale administracyjnym, określone w art. 1, nie powodują — z zastrzeżeniem przepisów zawartych w ust. (2) - (7) — na obszarze przyłączonych powiatów zmiany przepisów prawnych, obowiązujących w tych powiatach w dniu 31.III.1938 r. W przepisach zaś ust. (2) - (7) art. 2 nie ma postanowienia o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rz. z 24.II.1928 r. na obszar powiatów włączonych do woj. poznańskiego i pomorskiego z woj. łódzkiego i warszawskiego.

POWOŁANIE KOMISJI DLA PRZEPROWADZENIA ROZLICZENIA W ZAKRESIE ART. 4 USTAWY Z 12.VI.1937 R. O ZMIANIE GRANIC WOJEWÓDZTW.

Minister Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 16.V.1938, Nr S.S. 81/5—30 powołał Komisję dla przeprowadzenia rozliczenia między wojewódzkimi związkami samorządowymi pomorskim i poznańskim — w zakresie art. 4 ustawy z dnia 12.VI.1937 roku o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 350) — w składzie następującym:

Przewodniczący: Seweryn Czerwiński, inspektor w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Członkowie: 1) Mikołaj Zakrzewski, Naczelnik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu.

2) Aleksander Trzeński, Naczelnik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

3) Dr Konrad Siudowski, Senator, w Przydatkach, pow. Brodnica.

4) Dr Zygmunt Czarnecki, w Bugaju, pow. Krotoszyn.

Zastępca członka: Stanisław Mikołajczyk, w Międzylesiu, pow. Wągrowiec.

Z OŚWIATY I SZKOLNICTWA.

Ostatni numer Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. (Nr 4 z dn. 30.IV.1938 r.) podaje kilka rozporządzeń, z pośród których należy podać najbardziej interesujące.

1. Dotychczasowe seminaria dla ochronek będą z końcem bieżącego roku szkolnego zlikwidowane, na ich zaś miejsce powstawać będą seminaria dla

wychowawczyń przedszkoli i w związku z tym zostało wydane rozporządzenie o organizacji tych zakładów i o regulaminie przyjmowania do nich uczennic.

Według tych rozporządzeń seminarium dla wychowawczyń przedszkoli składa się z 4 klas o kursie jednorocznym, przy czym liczba uczennic w klasie nie może przekraczać 40. Kierownictwo seminarium sprawować będzie przełożona, powoływana za uprzednią zgodą Ministerstwa W. R. i O. P. Seminarium ma z reguły posiadać własne, co najmniej dwuoddziałowe przedszkole, boisko i ogród.

Kandydatki do I klasy seminarium winny mieć co najmniej lat 13, a nie więcej, jak 17, będą poddawane badaniu lekarskiemu w celu stwierdzenia, czy są wolne od chorób zagrażających zdrowiu otoczenia oraz egzaminowi wstępnemu z zakresu drugiego szczebla szkoły powszechnej (6 klas).

2. Zatwierdzony przez Ministra W. R. i O. P. Statut Wyższych Kursów Ziemiańskich im. Jerzego Turnau'a we Lwowie ustala, że kursy te są szkołą wyższą utrzymywaną wspólnie przez Związki Ziemian w Krakowie i Lwowie.

Zadaniem tych kursów jest „dostarczanie społeczeństwu rolników z wyższym wykształceniem oraz przygotowanie słuchaczy do pracy społecznej na wsi“. Słuchaczami kursów mogą być mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 17 rok życia, a nie przekroczyli 45 lat. Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych, przy czym od zwyczajnych wymagane jest ukończenie szkoły średniej o poziomie liceum.

3. Minister W. R. i O. P. zatwierdził również Statut Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, według którego szkoła ta „ma za zadanie krzewienie nauk i umiejętności z dziedziny dziennikarstwa i publicystyki w najszerszym znaczeniu tych pojęć, celem:

a) wytworzenia ogniska studiów i badań w tej dziedzinie,

b) przygotowywania dziennikarzy i publicystów zawodowych,

c) uzupełniania wykształcenia czynnych już dziennikarzy i publicystów“.

Wyższa Szkoła Dziennikarska jest uczelnią jednowydziałową z możliwością specjalizowania się słuchaczy w rozmaitych działach — politycznym, społecznym, ekonomicznym, literackim, artystycznym itd.

Studia w tej szkole trwają trzy lata. Słuchaczami rzeczywistymi mogą być osoby bez różnicy płci, które ukończyły szkołę średnią o poziomie liceum.

Obok statutu ogłoszony jest plan nauki i przepisy egzaminacyjne w tej szkole.

4. Ogłoszone zostało również zarządzenie o nazwach szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia kandydatów na nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli — zarówno państwowych, jak publicznych i prywatnych.

Nazwa składać się ma z określenia rodzaju szkoły (państwowa, publiczna lub prywatna — powszechna, gimnazjum lub liceum — męska lub żeńska), stopnia szkoły (powszechne I, II lub III stopnia), języka nauczania, jeżeli językiem tym nie jest wyłącznie język państwowy i z oznaczenia siedziby szkoły. Poza tym szkoły mogą oznaczać w nazwie patrona szkoły, zatwierdzonego przez władze szkolne, przy

czym nazwisko osoby żyjącej, jako patrona szkoły może być uwidocznione tylko w wyjątkowych przypadkach na mocy decyzji Ministra W. R. i O. P.

Dla szkół państwowych nazwy ustala Minister, a dla pozostałych kurator Okręgu Szkolnego.

Nazwę szkoły ustala się w języku państwowym,

jednakże dla szkół z niepaństwowym językiem nauczania może być ustalona również nazwa w języku nauczania szkoły.

Nazwy publicznych szkół powszechnych ustala się na wniosek Inspektora Szkolnego.

ZAMIERZENIA GMIN WIEJSKICH POWIATU HRUBIE-SZOWSKIEGO W ŚWIETLE BUDŻETÓW NA ROK 1938/39.

Ogólna suma preliminarzy budżetowych 12 gmin wiejskich powiatu hrubieszowskiego na rok 1938/39 wynosi zł 603.260,— wobec zł 558.880,— z roku ubiegłego, co stanowi zwiększenie blisko o 10%, jakkolwiek wysokość obciążenia daninami komunalnymi pozostała w niezmienionej wysokości. Ten wzrost przypisać należy przede wszystkim poprawie sytuacji gospodarczej na wsi, połączonej ze zwiększonymi wpływami z danin komunalnych, co pozwoliło związkowi samorządowemu — w granicach zresztą ścisłej równowagi budżetowej — na bardziej optymistyczne preliminowanie dochodów budżetowych. Poza tym w tegorocznych budżetach znalazła się również przewidziana ustawą skarbową dotacja dla gmin wiejskich w wysokości 13,5 grosza na 1 mieszkańca gminy, co dla całego powiatu uczyniło dość poważną sumę około 15.000 zł.

Podobnie jak w latach ubiegłych pierwsze miejsce co do wysokości zajmują wydatki na szkolnictwo powszechne w sumie zł 171.000,—. Jeżeli jednak do tej cyfry dodać preliminowane wydatki na obsługę pożyczek, zaciągniętych przez gminy na budowę szkół, w wysokości zł 55.000,—, to powyższa suma ulegnie zwiększeniu do zł 226.000,—, co stanowi 37,6% ogólnych wydatków budżetowych.

Wydatki na cele szkolnictwa powszechnego, w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie uległy zmianie, niemniej jednak należy zaznaczyć, że w kredytach roku ubiegłego na oświatę mieściły się również dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli na sumę około 22.000 zł, a która to suma, wobec odciążenia gmin od tego obowiązku, została w roku bieżącym całkowicie przeznaczona na budowę nowych sal szkolnych, bądź uzupełnienie inwentarza szkolnego. Przewiduje się w roku bieżącym rozpoczęcie budowy nowych szkół w Rozkoszówce, Mołodiatyczach, Koniuchach, Tuczępach i Kopyłowie oraz wykończenie szkół w Mojsławicach, Uchańce, Raciborowicach, Peresołowicach i Cegielni. Wysiłek finansowy gmin w tej dziedzinie jest dość znaczny, przewidywane bowiem w budżetach wydatki na ten cel wynoszą zł 40.500,—. Należy zaznaczyć, że rokrocznie przychodzi tu gminom z pewną pomocą finansową Wydział Powiatowy oraz T-wo Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., udzielając za pomocą bezzwrotnych, bądź długoterminowych pożyczek.

Jakkolwiek wydatki na zarząd ogólny (administrację) doprowadzone zostały na terenie powiatu prawie do koniecznego minimum — to jednak zajmują one drugie miejsce co do wysokości preliminowanych wydatków z sumą zł 186.000,—, co stanowi około 31%. Należy jednak zauważyć, że w powyższej sumie mieszczą się nie tylko wydatki na wyposażenie personelu administracyjnego i utrzymanie biura, ale również wydatki o charakterze ściśle inwestycyjnym, jak budowa własnych budynków zarządów gminnych.

Projektuje się rozpoczęcie w roku bieżącym budowy takich obiektów w gminach: Miętkie, Mieniany i Białopole. Preliminowany na ten cel kredyt wynosi zł 44.860,—. W dziedzinie zdrowia publicznego gminy rozszerzyły na rok bieżący zakres swojej działalności, preliminując w budżetach, oprócz zwykłych wydatków na leczenie ubogich chorych, szczepienia ochronne itp., kredyty w wysokości zł 9.370,— na budowę nowych studzien publicznych, przeważnie wierconych. Nie potrzeba dodawać, jak ważną pozycję w walce z chorobami zakaźnymi stanowi dostarczenie ludności dobrej wody, toteż inicjatywę samorządów gminnych w tej dziedzinie należy podkreślić z całkowitym uznaniem.

Niemniej przychylnie ustosunkowanie się organów gminnych należy zanotować w odniesieniu do akcji bibliotecznej. Preliminowane wydatki na biblioteki stałe i ruchome w łącznej sumie zł 8.542,80, wobec zł 4.300,— z roku ubiegłego, pozwalają wnioskować, że prowadzona przez Wydział Powiatowy akcja w dziedzinie organizacji czytelnictwa w powiecie znajduje w środowiskach wiejskich żywy oddźwięk i pełne zrozumienie.

Wydatki na popieranie rolnictwa w wysokości zł 12.300,— oraz na opiekę społeczną w wysokości zł 13.500,— utrzymane zostały na zeszłorocznym poziomie i nie posiadają charakteru inwestycyjnego.

Wreszcie w tegorocznych budżetach gminnych znalazła się również kwota zł 482,— na Fundusz Obrony Narodowej. Rady Gminne, preliminując w budżetach ten wydatek, dały wyraz swego patriotyzmu i uświadomienia obywatelskiego.

Odnośnie wydatków na utrzymanie dróg gminnych, budowę i konserwację mostów i przepustów, gminy pokrywają je przeważnie z wpływów z opłat zastępczych za niewykonanie szarwarku i dlatego też wydatki, związane z tą dziedziną gospodarki gminnej, stanowią w budżetach stosunkowo niewielkie kwoty. Natomiast wartość świadczeń w naturze, przeznaczonych wg uchwalonych kosztorysów szarwarkowych tylko na drogi gminne, wynosi imponującą sumę zł 297.858,26.

POW. CHELMSKI (WOJ. LUBELSKIE) NA POMOCE DLA SZKÓŁ.

Wydział Powiatowy w Chełmie na posiedzeniu w dn. 23.IV. br. postanowił wypłacić z funduszy własnych kwotę zł 500,— na zaopatrzenie szkół powszechnych w pomoce naukowe do zajęć praktycznych. Kwotę powyższą ma otrzymać Komitet Okr. Tow. Popierania Bud. Szk. Powsz. w Lublinie.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ W POW. ŻNIŃSKIM (WOJ. POZNAŃSKIE).

Akcja radiofonizacji szkół rozwija się coraz pomyślniej, dzięki czemu liczba szkół, posiadających aparaty odbiorcze, stale wzrasta. Ostatnio Wydział

Powiatowy w Żninie zakupił kosztem 20.000 zł 60 radiodbiorników, rozdzielając je między szkoły swojego powiatu.

Dzięki temu powiat żniński jest drugim z kolei po chodzieskim powiatem woj. poznańskiego, w którym szkoły są radiofonizowane w 100%.

POWIATOWY FUNDUSZ ELEKTRYFIKACYJNY W RYBNIKU (WOJ. ŚLĄSKIE).

W celu zaprowadzenia elektryfikacji pozostałych gmin powiatu Wydział Powiatowy w Rybniku na posiedzeniu w dn. 12 bm. postanowił utworzyć miejscowy fundusz elektryfikacyjny w wysokości zł 80.000,— z dochodów nadzwyczajnych P. Z. S.

NOWA MLECZARNIA W POW. DZIŚNIEŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Głębokiem na posiedzeniu w dniu 30.III. br. zatwierdził projekt budynku i urządzeń kanalizacyjnych nowej mleczarni, mającej powstać w Kuryłowiczach.

PODATEK INWESTYCYJNY W POW. NADWÓRNAŃSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Rada Powiatowa w Nadwórnej, opierając się na art. 20 ust. 1 i art. 21 ust. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wprowadziła w r. 1938/39 na rzecz P. Z. S. podatek inwestycyjny na pokrycie kosztów rozbudowy szpitala powiatowego. Podatek ten w wysokości zł 30.000,— ma być pobrany w gminach wiejskich powiatu w formie dodatków do podatków komunalnych przypadających na rzecz P. Z. S. i ma wynosić 50% sum podatków od gruntów, od nieruchomości oraz od przemysłu i handlu.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU KKO POW. ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO (WOJ. ŚLĄSKIE).

W ostatnich dniach odbyło się w Świętochłowicach uroczyste poświęcenie nowego gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świętochłowickiego, który wzniesiony został kosztem 75.000 zł.

Na uroczystość przybyli m. in. przedstawiciele miejscowych władz ze starostą Tadeuszem Szalińskim na czele oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po akcie poświęcenia ogłoszono szereg przemówień.

Nowa siedziba Kasy jest dowodem wielkiej żywotności tej placówki, która powstała akurat 10 lat temu. W dn. 31 grudnia 1928 r. Kasa posiadała przeszło 5.000.000 zł wkładów oszczędnościowych, zaś w końcu roku 1937 wysokość wkładów wynosiła zł 9.438.000. Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła z 8.662 w 1928 r. do 29.555 w r. 1937.

KKO powiatu świętochłowickiego posiada oddziały w Nowym Bytomiu, Lipinach Śląskich, Rudzie Śląskiej, Orzegowie i Brzezinach Śląskich. Oprócz normalnych form oszczędzania Kasa prowadzi, również Szkolne Kasy Oszczędności (SKO) i Robotnicze Kasy Oszczędności.

NOWE FORMY WALKI Z GŁODEM MIESZKANIOWYM.

Zarząd gminy w Urbanowicach (pow. pszczyński, woj. śląskie), nabył ostatnio z parcelacji kompleks zabudowań dworskich wraz z pewną ilością gruntu. Ze względu na dający się odczuwać dotkliwy brak mieszkań w gminie, Rada Gminna postanowiła część nabytych zabudowań przekształcić na domy mieszkalne kosztem ok. 4 tysięcy zł. W tym celu gmina zamierza zaciągnąć pożyczkę w Śląskim Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowym.

ZJAZD GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWYCH POWIATU PIŃCZOWSKIEGO.

W kwietniu 1938 r. odbył się w Kazimierzy Wielkiej pod przewodnictwem P. Starosty dr Winiarza zjazd przedstawicieli gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych powiatu pińczowskiego, w którym wzięły udział przewodniczący zarządów, skarbnicy i rachmistrzowie kas, oraz przewodniczący komisji rewizyjnych.

Na zjeździe ogłoszone zostały dwa następujące referaty:

a) „Dotychczasowy stan organizacyjny i finansowy kas oraz drogi dalszego ich rozwoju“, ogłoszony przez Stanisława Syguta, inspektora samorządu gminnego,

b) „Zadania i obowiązki rachmistrza g. k. p.-o.“, ogłoszony przez rachmistrza kasy w Kazimierzy Wielkiej, Mariana Dudzińskiego.

Prelegent w referacie pierwszym zwrócił szczególną uwagę na przepisy statutu, określające zadania i obowiązki zarządów, komisji rewizyjnych, rachmistrzów i rad gminnych, oraz zapoznał zebranych z wynikami działalności istniejących na terenie powiatu 8 gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych od momentu uruchomienia do wyników 1937 r. włącznie, posiłkując się następującym zestawieniem:

R o k	Kapitał zakładowy	Kapitał zasobowy	Wkłady	Pożyczki udzielone przez kasy	Pożyczki z P.B.R.	Czysty zysk
1926	4 880	114	—	17.350	12.638	352
1927	12.656	883	19.584	137 756	96.997	3.895
1928	24.629	1.863	54.149	246.380	157 791	5 368
1929	33 742	4.428	101.098	347.811	185.000	9.442
1930	39.452	8.554	104 416	288.925	125.138	6.052
1931	47 896	13.466	117.062	254 610	64.513	6.747
1932	51 848	15.673	135.265	251.831	38.141	6.435
1933	54.762	17.603	139.296	257.517	37.645	4 206
1934	56 982	18 256	146.472	265.134	36 316	5.148
1935	58.321	18 845	144 846	289 602	57.962	5 701
1936	60.402	22.310	115.348	280.478	66 182	17.728
1937	68.689	30 352	121.261	333.424	108.426	8.422

Analizując poszczególne rachunki powyższego zestawienia, referent podkreślił konieczność ścisłego przestrzegania przepisów w sprawie uzgadniania kasy, przyznawania pożyczek, oraz sprawę dowodów zabezpieczających udzielone pożyczki, by odpowiadały one wymogom formalnym i stanowiły dostateczne zabezpieczenie udzielonych pożyczek. Zwrócono również uwagę na terminowe regulowanie pożyczek sko-

wertowanych, terminowe regulowanie zobowiązań kas w stosunku do Państwowego Banku Rolnego, tudzież na tworzenie rezerw, na terminowe wypłaty wkładów itp.

Jako na główny cel zjazdu referent wskazał konieczność spopularyzowania w powiecie działalności kas i potrzebę planowego obmyślenia sposobów powiększenia kapitałów własnych drogą dalszych dotacji ze strony gmin na kapitał zakładowy, oraz na konieczność gromadzenia wkładów oszczędnościowych.

Delegaci, uznając zagadnienie gromadzenia oszczędności za jeden z ważkich czynników dalszego rozwoju kas, powołali specjalną komisję, której zadaniem będzie przepracowanie szczegółowego planu propagandy lokowania wkładów w gminnych kasach p.-o. Do komisji tej powołano następujące osoby: St. Syguta, inspektora samorządu gminnego, M. Dudzińskiego rachmistrza kasy w Kazimierzy Wielkiej, Stanisława Niziurskiego, przewodniczącego zarządu kasy w Nagorzanach, J. Klimka, przewodniczącego zarządu kasy w Dobiesławicach i Józefa Niedzielę, rachmistrza kasy w Koszycach.

W referacie drugim prelegent M. Dudziński w wyczerpujący sposób omówił techniczną stronę rachunkowości oraz rolę rachmistrza w dalszym rozwoju kas.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Starosta dr Winiarz, zamykając konferencję, wezwał delegatów do zastosowania się do udzielonych na zjeździe wskazówek oraz podkreślił, że dalszy rozwój kas w dużej mierze zależy od zrozumienia i należytego wykonywania przez zarządy kas obowiązków statutowych, a także od inicjatywy i aktywności poszczególnych członków.

Doceniając potrzebę zorganizowanego kredytu dla wsi, a z drugiej strony wychodząc z założenia, że największymi wartościami każdej instytucji — jest człowiek i należyta organizacja pracy, podkreślił, że na te momenty zwracać będzie szczególną uwagę.

Delegaci kas opuścili zebranie z głębokim przeświadczeniem, że kasy muszą się cieszyć ogólnym zaufaniem mieszkańców gminy, że wieś musi uznać kasy za instytucję najbliższą sobie, za najpewniejszego powiernika wdowego grosza i za najczulszego przyjaciela, który poda rękę w każdej potrzebie.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W KRAKOWIE Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI RZĄDU.

Na zaproszenie grupy regionalnej posłów i senatorów woj. krakowskiego przyjechali w dniu 18.V do Krakowa przedstawiciele Rządu w osobach: ministra przemysłu i handlu Romana, ministra komunikacji Ulrycha, wicemin. roln. Jaroszyńskiego, wicemin. komunikacji Piaseckiego oraz wyższych urzędników poszczególnych ministerstw, celem zapoznania się z najważniejszymi postulatami gospodarczymi wojew. krakowskiego i m. Krakowa.

Konferencję zagał, imieniem grupy regionalnej posłów i senatorów Ziemi Krakowskiej, pos. Starzak, witając ministrów i dziękując im za przybycie.

Referat dotyczący zagadnień komunikacyjno -

drogowych, kolejowych i wodnych wygłosił dyr. budownictwa inż. Boratyński, po czym referaty wygłosili: imieniem wojskowości — płk. Porczyński, imieniem sfer gospodarczych — wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Skarżyński i wiceprezes Izby Rolniczej Sobań, zaś z ramienia rzemiosła radny Różyński.

W odpowiedzi zabrał głos minister Ulrych, po czym, po przemówieniu wojewody krakowskiego dr Tymińskiego, prezydent Kaplicki zamknął konferencję.

Minister Ulrych podziękował przedstawicielom sfer gospodarczych, za szczegółowe poinformowanie przedstawicieli Rządu o sprawach, stanowiących aktualne potrzeby rejonu krakowskiego. P. minister podkreślił, że Państwo ciągle jeszcze odczuwa w dziedzinie gospodarczej następstwa stuletniej utraty niepodległości, jednak w okresie lat 20 od chwili jej odzyskania olbrzymi obszar niwy pracy dla rozwoju Polski został przeorany. Następnie p. minister wskazał na te wszystkie zdobycze i postępy w dziedzinie życia gospodarczego, jakie osiągnęliśmy w ciągu ostatnich lat 20. W roku bież. wojew. krakowskie otrzymało na budowę dróg 10 miln. zł, na inwestycje kolejowe 4 miliony, na prace wodne 18 milionów. P. minister podkreślił również, że docenia znaczenie turystyki dla rejonu krakowskiego, w związku z czym Polskie Koleje Państwowe prowadzą celową politykę taryfową. Przemówienie swe zakończył p. minister oświadczeniem, że przedstawione postulaty będą wyczerpująco rozpatrzone i najzyczliwiej potraktowane, przy czym przebieg konferencji zostanie przedstawiony przewodniczącemu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Po konferencji pp. ministrowie dokonali objazdu szeregu punktów Krakowa oraz zwiedzili w okolicy Krakowa obiekty ujęte planami inwestycyjnymi, dotyczące spraw komunikacyjnych i rolnych Ziemi Krakowskiej.

SPÓLDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY.

Ostatnio ukazało się sprawozdanie z pracy Spółdzielczego Instytutu Naukowego za rok 1937.

Rola Instytutu, jako centralnej instytucji naukowej spółdzielczości polskiej, zyskuje coraz więcej uznania dla swej pracy. Wyrazem tego pozytywnego ustosunkowania się do Instytutu jest wzrost liczby jego członków do ogólnej ilości 35. Wśród nich znajdują się spółdzielnie, związki rewizyjne i stowarzyszenia spółdzielcze.

W okresie sprawozdawczym Instytut prowadził pracę w zakresie badań własnych oraz wydawniczym we wszystkich działach swej pracy. Biblioteka Instytutu stale rozrasta się, licząc obecnie ok. 8.500 tomów. Jest ona obecnie największym księgozbiorem spółdzielczym w Polsce. Poza tym Instytut utrzymuje żywy kontakt i współpracuje z pokrewnymi organizacjami tak w kraju, jak i za granicą. Na specjalną uwagę zasługuje akcja Spółdz. Inst. Nauk. w kierunku nawiązania kontaktu z polskimi organizacjami spółdzielczymi za granicą, gdzie ruch spółdzielczy jest silnie rozwinięty.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 24.V. 1938 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł
 100 frank. szwajc. — 121,45 zł
 1 funt. szterl. — 26.39 zł.
 100 frank. franc. — 14.84 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
 W dn. 24.V. 1938 r. Warszawa.
 Żyto 21.75 — 22.00 zł.
 Pszenica 22.00 — 29.00 zł.
 Jęczmień 18.50 — 19.50 zł.
 Owies 21.00 — 22.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: Jakie kwalifikacje, jako od kandydata na sekretarza, wymagane są od urzędnika, który ukończył 6 semestrów Szkoły Głównej Handlowej (Wydział Samorządowy) oraz posiada trzy lata praktyki w samorządzie.

Należy przy tym nadmienić, że urzędnik ten posiada zaliczone sześć semestrów za wyjątkiem seminarium dyplomowego, oraz nie zdawał egzaminu dyplomowego.

Odpowiedź: Zgodnie z § 1 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 27.II.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144) na stanowisko sekretarza gminnego mogą być powołane osoby, które: 1) posiadają wykształcenie w zakresie co najmniej gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego nowego typu względnie w zakresie 6 klas szkoły średniej starego typu, 2) odbyły co najmniej 3-letnią pracę na stanowisku, do którego przywiązane były czynności referendarskie w biurze zarządu gminnego, miejskiego, wydziału powiatowego, w starostwie krajowym lub urzędzie władzy administracji ogólnej i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, 3) złożyły egzamin z zakresu wymagań fachowych i umiejętność praktycznych.

W konkretnym wypadku kandydat nie ukończył wprawdzie studiów wyższych, gdyż wobec braku seminarium i egzaminu dyplomowego jest jedynie absolwentem S. G. H., niemniej jednakże posiada cenzus wykształcenia podany wyżej w punkcie 1). Jeżeli zatem odbyta przez niego 3-letnia służba w samorządzie odpowiada warunkom z punktu 2) (praca referendarska), to pozostaje jeszcze złożenie egzaminu praktycznego zgodnie z przepisami § 4 i następnymi przytoczonego na wstępie rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 27.II.1934 r.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: Lekarze powiatowi zobowiązani są badać dwa razy do roku fryzjerów oraz pracowników przedsiębiorstw, zajmujących się handlem artykułów spożywczych, przy czym lekarze ci pobierają za każdorazowe badanie po 5,— zł.

Czy lekarz powiatowy, pobierający stałą pensję, ma prawo pobierać za badania te dodatkowo takie opłaty, czy też zobowiązany jest przeprowadzać te badania z urzędu bezpłatnie?

Ponadto jeżeli gmina ma lekarza rejonowego, — czy w takim przypadku badania powyższe mogą być przeprowadzane przez lekarzy rejonowych?

Odpowiedź: § 9 rozp. Min. Op. Społ. z dnia 18.IX.1935 r. (D. U. R. P. Nr 78, poz. 483) postana-

wia, że w zakładach fryzjerskich i golarskich wolno zatrudniać tylko te osoby, które przedłożą świadectwo lekarza urzędowego, stwierdzające, że nie są one dotknięte jedną z chorób, wymienionych w ustawie z dnia 21.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu, ani chorobą weneryczną albo zaraźliwą, lub odrażającą chorobą skórą, przy czym aktualność świadectwa powinna być stwierdzana przez lekarza urzędowego przynajmniej co 6 miesięcy.

W uzupełnieniu tego przepisu Min. Op. Społ. w piśmie okólnym z dnia 5.XII.1935 r. Nr Zn. 3-c/3 — 5 (Dz. Urz. Min. Op. Społ. Nr 22) wyjaśniło, że za lekarzy urzędowych należy uważać lekarzy powiatowych oraz samorządowych (miejskich, rejonowych, okręgowych) i ci wszyscy lekarze mają prawo do wystawiania świadectw zdrowia dla pracowników fryzjerskich i golarskich. Stwierdzenie zaś aktualności tych świadectw powinno być dokonywane przez lekarza urzędowego podczas kontroli zakładów.

Natomiast kwestii pobierania ewentualnych opłat za powyższe czynności ani rozporządzenie, ani pismo okólne nie porusza.

Również odnośnie pracowników, zatrudnionych w obrocie artykułami spożywczymi, wątpliwość ta nie jest wyjaśniona.

Sprawa ta ma być jednakże w najbliższej przyszłości uregulowana w tym sensie, iż badania te są płatne, przy czym stwierdzanie aktualności świadectw zdrowia będzie przeprowadzane nie co 6 miesięcy, ale w dłuższych odstępach czasu.

3. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje: Jak należy obliczać dodatki mieszkaniowe pracownikom Powiatowego Związku Samorządowego i jego zakładów (szpitale, ośrodki zdrowia, rzeźnie itp.) jeśli miejsce zatrudnienia pracownika znajduje się poza siedzibą urzędową Wydziału Powiatowego.

Odpowiedź: Zgodnie z § 3 rozp. Rady Min. z dn. 30.VII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 673) wysokość dodatku na mieszkanie zależy między innymi od miejscowości, w której odnośny funkcjonariusz ma siedzibę urzędową.

Dla rozstrzygnięcia zatem poruszonej wątpliwości zasadniczą jest kwestia, jak należy zrozumieć słowa „siedziba urzędowa“, co do której jednakże ani w obowiązujących przepisach, ani w orzecznictwie nie ma bliższych wyjaśnień.

W każdym razie jest rzeczą pewną, iż nie wchodzi tu w rachubę miejsce zamieszkania. Wątpliwość ogranicza się przeto do tego, czy słowa „sie-

dziba urzędowa“ należy rozumieć jako siedzibę urzędowania, czy też jako siedzibę urzędu.

Celem wyświeślenia tej wątpliwości należy, naszym zdaniem, oprzeć się na następujących przesłankach. Jak wynika z treści przytoczonego wyżej rozporządzenia z dnia 30.VII.1924 r., a zwłaszcza § 3, intencją ustawodawcy było przyznanie pracownikom ekwiwalentu za koszt najmu mieszkania, którego wysokość powinna być, o ile możliwości, dostosowana do faktycznego wydatku na ten cel (w § 3 elementami wpływającymi na wysokość są: miejscowość, stosunki rodzinne, grupa uposażenia). Wychodząc z tego założenia należy stanąć na stanowisku, że rozstrzyga tu miejsce urzędowania, a nie urzędu.

Jeżeli zatem w konkretnym wypadku siedzibą urzędu, tj. Wydziału Powiatowego jest miasto X, a jego zakład, w którym odnośny funkcjonariusz stale pracuje położony jest poza tym miastem, to o wysokości dodatku mieszkaniowego dla tego funkcjonariusza decyduje, naszym zdaniem, klasa miejscowości, w której znajduje się dany zakład.

4. *Pytanie:* Jeden z Zarządów Miejskich zapytuje, czy członek Zarządu Miejskiego, sprawujący nadzór nad robotami wykonywanymi w kilku punktach miasta, może używać do pomocy na swoją odpowiedzialność inne osoby.

Odpowiedź: W myśl art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) Zarząd Miejski poza sprawami, zastrzeżonymi kolegialnemu załatwieniu, działa jednoosobowo tzn. burmistrz działa samodzielnie i pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy innych członków zarządu i pracowników.

Członek zarządu zatem, dokonujący na zlecenie burmistrza jakichś czynności, winien działać według wskazówek burmistrza, który ponosi za tę pracę pełną odpowiedzialność.

Jeżeli więc w konkretnym wypadku nie jest to wbrew wskazówkom burmistrza, to nie ma przeszkód formalnych dla wezwania przez członka zarządu, sprawującego nadzór nad robotami drogowymi w kilku punktach miasta, pomocy innych osób.

J. B.

Komunikaty

KIEROWNICTWO PRZYGOTOWAŃ OBRONY PRZECIWOPOŻAROWEJ NA WYPADEK WOJNY.

Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 26-go marca rb., ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ (Nr 78) z dnia 5 kwietnia rb., kierownictwo przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej zostało powierzone organom inspekcyjnym i instrukcyjnym (tzw. Korpus Techniczny) Związku Straży Pożarnych R. P.

W związku z tym wypada wyjaśnić, że w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28.XI.1933 r. („Monitor Polski“ z dn. 30.XII.1933 r.), nadającego statut Związkowi Straży Pożarnych, jako stowarzyszeniu wyższej użyteczności, Korpus Techniczny stanowi zespół fachowców z dziedziny obrony przeciwpożarowej, zajmujących stanowiska organów inspekcyjnych i instrukcyjnych oraz dowódców i oficerów w strażach pożarnych zawodowych (miejskich i przemysłowych).

W chwili wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z roku 1933-go — Korpus Techniczny, — którego zaczątki istnienia datują się od pierwszych zbiorowych poczynań strażactwa w roku 1916-ym, liczył już 160-ciu członków czynnych. Z roku na rok zespół ten zwiększał się nadal, w związku z rozszerzaniem się i pogłębianiem akcji przeciwpożarowej. Obecnie Korpus Techniczny liczy 371 członków mężczyzn, z których 336 w stanie czynnym i 35-ciu w stanie nieczynnym. Poza tym do Korpusu Technicznego zalicza się 25 kobiet (z czego 16 pozostaje w stanie czynnym), pełniących funkcje referentek do spraw oddziałów pożarniczych żeńskich przy strażach.

Z liczby 336-ciu czynnych członków Korpusu Technicznego — 9-ciu pozostaje na stanowiskach sztabowych w centrali Związku Straży Pożarnych, 28-u pełni funkcje w Okręgach Wojewódzkich Związku, 200 jest w Oddziałach Powiatowych na stanowiskach powiatowych instruktorów pożarniczych, 75-ciu na stanowiskach dowódców i oficerów w strażach pożarnych zawodowych miejskich i przemysłowych, a 24-ch na stanowiskach referentów pożarniczych w centralnych urzędach i instytucjach, zainteresowanych w obronie przeciwpożarowej.

Ustrój Korpusu Technicznego, a w szczególności obowiązki i prawa jego członków, określają przepisy o podstawowych obowiązkach i prawach członków Korpusu Technicznego, przy czym istnieje następujący podział starszeństwa:

Inspektor Naczelny, który jest zwierzchnikiem wszystkich członków Korpusu Technicznego i stopnie: starszy inspektor, inspektor, młodszy inspektor, starszy instruktor, instruktor i młodszy instruktor.

Jeśli zważyć, że pożarnictwo zajeżdża się o różne gałęzie wiedzy, a akcja przeciwpożarowa — w rozumieniu nie tylko zwalczania pożarów, ale i zapobiegania im — ma bardzo szeroki zakres zastosowania, wkraczając w takie różnorodne dziedziny, jak budownictwo, elektrotechnika, zaopatrzenie osiedli w wodę, technika (budowa sprzętu), ustawodawstwo itd. — to staje się jasnym i zrozumiałym, że zadania i obowiązki członków Korpusu Technicznego są bardzo rozległe i że przygotowanie Korpusu Technicznego do tych zadań i obowiązków powinno być wielostronne i stale się pogłębiać. Stąd też na wyższych szczeblach Korpusu Technicznego następuje specjalizacja w kierunkach: technicznym, organizacyjno-prawnym, naukowo-wydawniczym, wyszkoleniowym itp. Liczne kursy podstawowe i specjalne oraz prace badawcze i doświadczalne, prowadzone przez Związek Straży Pożarnych, przyczyniają się wydatnie do podnoszenia poziomu przygotowania członków Korpusu Technicznego.

Ostatnie wzmiankowane na wstępie zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych daje wyraz doniosłej roli, jaką przypada w udziale członkom Korpusu Technicznego na odcinku przeciwpożarowym obrony Państwa. Stanowiąc kadre wyspecjalizowaną w dziedzinie przeciwpożarowej oraz posiadając wszelkie możliwości ku dalszemu pogłębianiu wiedzy i prowadzeniu doświadczeń fachowych, Korpus Techniczny stał się siłą rzeczy tym zespołem, którego rola w zakresie przeciwpożarowym nie mogła ograniczyć się tylko do normalnych warunków pokojowych, ale też rozszerzyła się stopniowo na zagadnienia, związane z okresem wojennym. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych określiło obowiązki Korpusu Technicznego w tym zakresie przez stwierdzenie, że dotyczą one organizowania i prowadzenia wyszkolenia straży w opl., czuwania nad gotowością bojową straży oraz stawiania wniosków co do zaopatrywania straży w potrzebny sprzęt, — uwydatniając przez to wielką odpowiedzialność, jaka za te, tak ważne, prace spada na barki członków Korpusu Technicznego. Zarówno ustrój Korpusu Technicznego oraz ściśle jego powiązanie organizacyjne w wieloletniej współpracy z organami, powołanymi do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, jak również dotychczasowy jego rozrost i doskonalenie, dają rękojmię, że zdoła on wywiązać się w pełni z nałożonych na niego obowiązków i odpowiedzialności na odcinku przeciwpożarowym obrony Państwa.